Nr. 117. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Niedziela 16 Maja 1920.

Rok XXXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	252 Mk — f.	126 Mk — f	63 Mk — f	21 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W innych państwach	30 „ — „	150 „ — „	75 „ — „	25 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 1 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 1 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hepcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Łupesy ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Socyński. — W Tarnowie M. Rocksch. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 2·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skoncinowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 5·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 6·50 od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Sprawa pokoju

Kraków, 15 maja.

Końcem i celem wszelkiej wojny musi być pokój. Pamiętać o tem potrzeba szczególniej wtedy, kiedy wskutek powodzeń militarnych straszne brzemię wojny czyni wrażenie lżejszego. Dobrze też stało się, że w sejmowej komisyi dla spraw zagranicznych poruszono znowu sprawę pokoju z Rosyą. Prezydent ministrów złożył w tej mierze specyalną deklaracyę, manifestującą gotowość rządu polskiego do zawarcia sprawiedliwego pokoju. Deklaracyi tej nie ma co oceniać. Wartość jej określą same fakty. Jeżeli przyczyni się do skrócenia wojny i zawarcia pokoju, będzie dobrą. Wogóle ma się tu do czynienia z dyofantyjskiemi równaniami. Zależnie od tego, co się podstawia pod tkwiące w nich niewiadome, wyniki wypadają takie lub inne.

Pod fascynującym wpływem świetnych zwycięstw oręża polskiego spór o cele wojny przycichł wprawdzie, ale bynajmniej nie został wyczerpany. Nie mamy zamiaru ze swej strony wznawiać go lub zaostrzać. Idzie tylko o to, aby w świadomości społeczeństwa rysował się jasno fakt, że ostateczną próbą wartości wszelkiej wojny jest pokój, który się po niej zawiera.

Z tego właśnie punktu widzenia zdania u nas były i są podzielone. Gdy jedni twierdzą, że posunięcie się w głąb Ukrainy, zajęcie Kijowa i zagrożenie jeszcze dalszych części terytoryum rosyjskiego przynagli rząd rosyjski do zawarcia pokoju na warunkach, któreby nam dogadzały, drudzy są zdania, że wręcz przeciwnie takie rozszerzenie terenu wojny pobudzi rząd rosyjski do uporu w dalszej walce, co narazi nasze państwo na długotrwałą wojnę.

Słuchając argumentów jednej i drugiej strony, potrzeba objektywnie przyznać, że zwolennicy tego drugiego poglądu przytaczają w każdym razie znacznie więcej argumentów, niż wyznawcy pierwszego. Na poparcie poglądu, że po wzięciu przez nas Kijowa bolszewicy okażą się skłonnymi do zawarcia korzystnego dla nas pokoju, nikt właściwie nie przytoczył argumentów faktycznych. Ma się tu do czynienia tylko z subjektywnemi odczuciami i wrażeniami. Potrzeba dodać, że stoją one w sprzeczności z temi deklaracyami rządu bolszewickiego, które już po zwycięstwach naszej armii pojawiły się w naszej prasie. Sprzeczne z tym poglądem jest dalej doświadczenie wszystkich wojen dotychczasowych z Rosyą, w ciągu których zwycięzcy zapuszczali się w głąb Rosyi. — Sprzeczną jest dalej dyalektyka sytuacyi, o ile ją znamy. Powiada bowiem, że właśnie czynnik taki, jak bolszewicy, jest organicznie niezdolny do zawierania pokoju w warunkach, w którychby to dzisiaj było dla nas jedynie możliwem.

Ale te wszystkie argumenty rozumowe mogą okazać się mimo całej swojej przedmiotowości — fałszywemi. Tryumf trafności zaś może przypaść w udziale nie argumentom, lecz intuicyi, inspiracyi i wszystkim tym tajemniczym siłom ducha ludzkiego, które kierują nim co najmniej równie stanowczo, jak świadomość objektywnego położenia i racyonalne z niego wnioski.

Spór przeto, czy będzie tak, czy też inaczej, pozostanie z konieczności nierozstrzygniętym aż do chwili, kiedy sama rzeczywistość rozprószy wątpliwości i stworzy fakty. Najważniejszym zaś wśród nich — powtarzamy to — musi być pokój. W ukończonej przed półtora rokiem wojnie światowej widzieliśmy, że zwycięstwa militarne nie zawsze sumują się w zwycięski pokój, że naodwrót mniej lub więcej dotkliwe chwilowe klęski nie wykluczają nawet ogromnego końcowego sukcesu. Wszystko bowiem zależy od okoliczności, które tylko w drobnej stosunkowo części dają się przewidzieć i ustalić.

Tak więc rzeczą najważniejszą jest i pozostanie sprawa pokoju. Jeżeli go państwo nasze otrzyma rychło i na warunkach korzystnych, wszystko będzie jak najlepiej. Wtedy także wszystkie nasze wewnętrzne problemy, które dzisiaj napawają nas taką troską, okażą się znacznie łatwiejszymi do rozwiązania.

Dobrze więc dzieje się, że sejmowa komisya dla spraw zagranicznych nie zapomina o sprawie pokoju, że wznawia ją i utrzymuje na porządku dziennym swoich obrad. Byłoby jednak niewątpliwie jeszcze lepiej, gdyby obrady te doznały odpowiedniego pogłębienia i gdyby wśród dyskutujących w stopniu większym, niż to można było zauważyć dotąd, zapanowała odwaga prawdy objektywnej i szczerości. Zapewne ze względu na partyjne interesy, widoki i rachuby postulat ten wydaje się ciężkim i ryzykownym. Ale za to ze względem na dobro i przyszłość państwa jest on stanowczo nieodzownym...

Min. Patek u papieża.

Paryż, 15 maja (PAT). Ag. Havasa donosi z Rzymu: Polski minister spraw zagranicznych Patek w towarzystwie posła polskiego przy stolicy apostolskiej złożył wizytę papieżowi oraz kardynałowi Gasparyemu.

PAN DMOWSKI WYBIERA SIĘ DO WARSZAWY.

Warszawa, 15 maja. (Tel. wł.). »Kuryer Poranny« donosi pod datą 12 maja, że po wyjeździe ministra Patka do Rzymu, dyplomaci polscy powrócili na swoje stanowiska. **Dmowski i Zamoyski wyjeżdżają dziś do Warszawy.** W czasie ich nieobecności zastępować ich będzie delegat Piltz.

Pomyślny rozwój ofenzywy.

Warszawa, 15 maja (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 13 bm.:

W rejonie Kijowa nieprzyjaciel prowadził w dalszym ciągu uporczywie ataki, starając się za wszelką cenę odzyskać zajęte przez nas miejscowości na wschodnim brzegu Dniepru, wszystkie jednakże usiłowania w tym kierunku **zostały zwycięsko udaremnione.** Oddziały nasze nawet w najcięższych będąc warunkach **nie ustąpiły ani piędzi ziemi. Kompania 60 pułku piechoty, pod dowództwem sierżanta sztabowego Landzwojczaka, walcząc w rejonie Darnicy, pomimo odcięcia od pułku i okrążenia ze wszystkich stron przez nieprzyjaciela, zdołała się utrzymać aż do nadejścia posiłków. Ataki nieprzyjaciela, skierowane na przyczółek mostowy Rzeczycy, zostały odparte.**

Dodatkowe meldunki o ostatnich walkach nad Berezyną i Dnieprem dają obraz **zupełnej klęski nieprzyjaciela.** Dotkliwe straty ponieśli bolszewicy zwłaszcza pod Glibowem, gdzie zdołaliśmy im **odciąć odwrót.** Zniesione zostały doszczętnie pułki II brygady 10 dywizyi. **Dowódca brygady i komisarz polegli, około 400 bolszewików utonęło w Dnieprze.** Klęska pod Glibowem spowodowała taki popłoch, że 10 dywizya sowiecka nie przedstawia już dzisiaj żadnej wartości bojowej. Resztki dywizyi, którym udało się przedostać na lewy brzeg Dniepru, pod wpływem naszego wypadu porzuciły broń, uciekając w największym popłochu. **Oddział majora Jaworskiego**, operujący wzdłuż Dniepru na północ od Prypeci, prowadząc nieustanne i bardzo zręczne boje, **zatopił 4 statki pancerne bolszewickie.** Zdobyto przytem mnóstwo materyału, kilkanaście karabinów maszynowych oraz ponad 115 jeńców. Na naszych tyłach zjawiły się obecnie resztki oddziałów nieprzyjacielskich, partyami z lasu, tak, że liczba jeńców z operacyj na Rzeczycę przekracza już dwa tysiące. **Na Podolu rozbiły nasze oddziały I brygadę ukr. sowiecką w sile 2 tysięcy ludzi.**

Warszawa, 15 maja (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 14 bm.:

Na przedmieściu Kijowa, po poniesionej klęsce, nieprzyjaciel zaniechał dalszych kroków i zachowuje się bierne. W walkach dnia 12 bm. przy odpieraniu jazdy nieprzyjacielskiej **zginął bohaterską śmiercią porucznik Jodko Narkiewicz.**

W rejonie Łojowa resztki oddziałów bolszewickich, znajdujących się na prawym brzegu Dniepru, uległy zupełnemu rozbiciu. Miasto zaś Łojów zostało definitywnie przez nas opanowane.

Poza tem sytuacya bez zmiany. Zestawienie stwierdzonej dotychczas zdobyczy naszej ofenzywy wynosi od 9 bm. do dnia dzisiejszego **4.500 jeńców, 12 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, 6 statków, kilkanaście berlinek,** oraz znaczną ilość sprzętów i materyał kolejowy i wojenny.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.,
K u l i ń s k i, pułkownik.

Ukraińcy w Odesie.

Poldhu, 15 maja (PAT). Nadchodzą wiadomości, że **wojska ukraińskie zajęły Odesę.**

Wywiad z Petlurą w „Temps“.

Paryż, 15 maja (Tel. wł.) »Temps« zamieszcza wywiad swego korespondenta warszawskiego z Petlurą przed wyjazdem z Warszawy. Między innemi Petlura oświadczył: **Ukraina ma wreszcie szczęście, dzięki pomocy Polski.** — Z przykrością muszę zaznaczyć, że koalicya nigdy nie traktowała Ukrainy seryo. Był czas, że wszyscy byli przeciw nam, a jednak **gdyby koalicya tak popierała Ukrainę, jak popierała Denikina, nie byłoby do tej pory ani jednego bolszewika na Ukrainie.** Błędnem jest mniemanie, że państwo ukraińskie istnieje tylko dzięki poparciu mocarstw centralnych. **Niemcy także dążyli do stworzenia wielkiej Rosyi** i byli gotowi dla osiągnięcia tego celu wejść w styczność choćby z Trockim. Jeżeli oddaliśmy się kierownictwu Niemiec, to dlatego, że nie mieliśmy innego wyjścia. Teraz chcemy pracować z koalicyą i mamy nadzieję, że pomoc od niej uzyskamy.

Endecy ukraińscy przeciwni interesom własnego narodu.

Lwów, 15 maja. (Tel. wł.). »Hromad. Dumka« w związku z zajęciem Kijowa przez wojska polskie, przypomina, że już dwa razy wojska polskie wkraczały do Kijowa, lecz Kijowianie nie znieśli nieproszonych gości i obcego jej jarzma i powstaniami i skrytobójstwami zmusili wojska polskie do wycofania się z Kijowa i ustąpienia z Ukrainy. Narzucani książęta również nie zagrzali długo miejsca na tronie ukraińskim. Dziś po raz trzeci armia polska wprowadziła do Kijowa swego kandydata. Cudowne i dziwne są czasem analogie historyi.

ŻALE »WPEREDU«.

Lwów, 15 maja. (Tel. wł.). »Wpered« w **sprawie ugody polsko-ukraińskiej** pisze: Każą nam, Ukraińcom galicyjskim, pomagać przy budowie ukraińskiej narodowej republiki, dlaczego więc internują i zabierają do niewoli galicyjsko-ukraińską armię, której części zgłaszają się do wojska Petlury, dlaczego, zamiast na Ukrainę, wywieziono ich do obozów w Łańcucie, Wadowicach i t. d. Dlaczego nie wydaje się przepustek dla Ukraińców, aby mogli wyjechać na Ukrainę naddnieprzańską i tam stanąć do budowy ukraińskiego życia państwowego. Dajcie nam zamiast pięknych słów i rad, przepustki i puśćcie nas na Ukrainę przednieprzańską, a z pewnością wszyscy bez wyjątku staną do pracy i wszystkiemi siłami będą budować ukraińską republikę. Ale puśćcie nas tam, nie zamykajcie nas do więzień i obozów.

O objęcie przez Polskę mandatu nad Krymem.

Berno, 15 maja (PAT). Przebywający w Lozannie były **prezes narodowego parlamentu Tatarów Krymu** (Kurultaju), obecnie zaś delegat tegoż ciała do rządów i kongresów obcych państw, Djafer Sejdemet, zwrócił się za pośrednictwem polskiego poselstwa w Bernie **z prośbą do rządu polskiego o objęcie przez Polskę mandatu nad Krymem z ramienia Ligi narodów.**

Następstwa klęski bolszewików.

Lingby, 15 maja (PAT). Radio. Dzienniki donoszą, że **centralny duński komitet dla handlu z Rosyą zerwał układy, prowadzone z bolszewikami** w Kopenhadze i za granicą, ponieważ rady komisarzy ludowych aresztowały kierowników koop. zawodowych w Moskwie, oraz odwołały przedstawiciela Związku centralnego w Londynie. **Właściwym powodem zerwania jest zajęcie Ukrainy przez wojska polskie.**

Berlin, 15 maja (PAT). »Lokal-Anzeiger« donosi z Kopenhagi: »Izviestia« podają jako **powód zaaresztowania członków centrali związków zawodowych w Rosyi utrzymywanie przez nich łączności z jednym z komitetów zagranicznych w celu obalenia rządów sowieckich.**

REFLEKSYE PRASY SOWIECKIEJ.

Wiedeń, 15 maja. (Tel. wł.). Z Helsingforsu donoszą: **Prasa sowiecka zarzuca rządowi moskiewskiemu, że nie potrafił wyzyskać zwycięstwa nad Denikinem i nie postarał się o szybkie zawarcie pokoju z Polską.** Obecnie droga do pokoju jest bardzo daleka i kto wie, czy nie stanie się grobem sowietów.

Wiedeń, 15 maja. (Tel. wł.). Bolszewicy szerzą **pogłoski**, jakoby rząd polski starał się **nakłonić Rumunię do zbrojnego wystąpienia przeciw Rosyi sowieckiej**, a mianowicie do rozpoczęcia ataku w celu zagrożenia tyłów armii czerwonej, walczącej na froncie polskim.

NIEPOKOJE W ROSYI.

Wiedeń, 15 maja. (Tel. wł.). Z Helsingforsu donoszą: **W Moskwie wybuchły niepokoje.** Ludność miała pod dowództwem przywódców kontrrewolucyjnych rozpocząć zbrojną akcyę **przeciw rządowi sowietów** w celu zmuszenia go do ustąpienia. Przypuszczać można, że ruch ten w najbliższych dniach ogarnie całą Rosyę i że rząd sowietów jest bliski upadku.

Wiedeń, 15 maja. (Tel. wł.). Z Helsingforsu donoszą: **Oddziały armii czerwonej, stojące nad granicą finlandzką, zaczynają się burzyć.** Wielu żołnierzy zbiegło z oddziałów i przekroczyło granice, gdzie zostali rozbrojeni. Z opowiadań ich wynika, że **w całej Rosyi przygotowuje się rewolucya**, a wszyscy oczekują tylko znaku z Moskwy. Wszyscy mają bowiem już dość rządów sowieckich, które doprowadziły kraj do zguby.

BRUSIŁOW MĘŻEM NADZIEI.

Warszawa, 15 maja. (Tel. wł.). Wczoraj w kołach sejmowych omawiano wiadomość, że w Moskwie odbywają się narady **pod przewodnictwem jenerała Brusiłowa** z przedstawicielami wszystkich stronnictw wraz z bolszewikami. Narady te skierowane są **przeciw Polsce.**

SOWIETY A GRUZYA.

Paryż, 15 maja (PAT). Z Londynu donoszą o układzie między rządem sowieckim a Rzeczypospolitą gruzyjską. Układ ten przyznaje **niezależność Gruzyi.** Rząd sowiecki nie będzie mieszał się do wewnętrznych stosunków. Gruzya będzie obejmowała dystrykty Tyflisu, Kutais, Batum, Sakatal, Sakham i część okręgu Czarnomorskiego. **Gruzya uwięzi wszystkie osoby nieprzyjazne względem rządu sowieckiego,** w celu wydania ich. Ich życie będzie ochronione, ale ich majątek będzie wydany bez rekompensaty rządowi sowieckiemu. Gruzya wypuści natychmiast na wolność wszystkie osoby, które zostały aresztowane z powodu propagandy na korzyść rządu sowieckiego.

SOWIETY CZYNIĄ PROPOZYCYE ARMENII.

Paryż, 15 maja. (Tel. wł.). »Petit Parisien« podaje **tekst propozycyi rządu sowietów, zwróconej do Armenii.** Rząd sowietów proponuje Armenii wypuszczenie wszystkich uwięzionych komunistów, odmówienia prawa asylu dla zbiegów armii Denikina, **a w zamian za to obiecuje Rosya zwrot części skarbu rosyjskiego** w proporcyi, przypadającej Armenii.

Sprawy syberyjskie.

Paryż, 15 maja (PAT). **Rząd tymczasowy we Władywostoku ogłosił powszechną amnestyę oraz tekst traktatu, zawartego z Japonią,** którego punkta zasadnicze są następujące: zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich obu stron, wycofanie oddziałów rosyjskich o 30 klm. od plantu kolei usuryjskiej, utrzymanie porządku przez uzbrojoną milicyę, wstrzymanie się od wszelkich zmian dyslokacyi wojsk rosyjskich bez poprzedniego porozumienia z Japonią, okupacya Sachalinu oraz kolei zabajkalskiej nastąpi z chwilą ewakuowania Japończyków z Syberyi.

Nauen, 15 maja (PAT). Japoński przedstawiciel dyplomatyczny w Berlinie **zaprzecza stanowczo doniesieniom, jakoby dywizye japońskie wysłane zostały na Syberyę.** Znajdujące się obecnie na Syberyi dywizye japońskie wycofane zostaną do ostatniego żołnierza z chwilą, gdy wojska czechosłowackie opuszczą Syberyę, a położenie polityczne w Korei i na pograniczu Mandżuryi wyjaśni się ostatecznie. **Japonia nie wypowiedziała Rosyi sowieckiej wojny,** ani też nie miała zamiaru jej wypowiadać.

NOWE PRÓBY »DOBROWOLCÓW«.

Wiedeń, 15 maja. (Tel. wł.). Z Bukaresztu donoszą wedle informacyj z Konstantynopola, że **wojska ochotnicze**, walczące w północnej części Perekopu, rozpoczęły ofenzywę i po zaciętej walce **zajęły Perekop.**

POGŁOSKI O ZMIANIE STANOWISKA ANGLII.

Wiedeń, 15 maja (Tel. wł.). Z Paryża donoszą, że **obecnie i Anglia byłaby skłonną do udzielenia Polsce pewnej pomocy, ale tylko pod warunkiem zapewnienia jej monopolu do eksploatacyi Ukrainy.** Pod tym warunkiem Anglia przesłałaby Polsce znaczniejszy materyał wojenny.

Hakatyści wpadli w szał.

Paryż, 15 maja. (Tel. wł.). Pisma francuskie stwierdzają, że **zwycięstwa polskie na Ukrainie wprawiają w szał prasę wszechniemiecką.** Zwłaszcza hakatystyczne pismo śląskie wypisuje niesłychane rzeczy. »Schlesische Ztg«, wychodząca we Wrocławiu, dąży do wywołania dywersyi **na Górnym Śląsku,** celem utrudnienia położenia Polski.

Inspirowane brednie czeskie o zamiarach Polski.

Morawska Ostrawa, 15 maja (Tel. wł.) »Mor. Slez. Dennik« zamieszcza tłustym drukiem następującą depeszę:

Niebezpieczeństwo stanu wojennego między Czechosłowacyą a Polską. Polacy przygotowują najazd na Czechosłowacyę. »N. W. Journal« ogłasza z Pragi wiadomość, dotyczącą przyczyny wyjazdu ministra spraw zagranicznych Benesza do Paryża, w której mówi, że naprężenie stosunków **między Polską a Czechami staje się z dniem każdym krytyczniejsze.** Wysłanie delegacyi do Lenina, a tem samem **nawiązanie pokojowych stosunków między Czechosłowacyą a Rosyą jest zupełnie uzasadnione,** ponieważ Czesi muszą sobie stworzyć uzbrojone oparcie przeciw starannie przygotowanemu najazdowi Polaków, naturalnie przy pomocy węgierskiej, na Czechosłowacyę. Oparcie się o rosyjską pomoc, której niedoceniać nie należy, jest więc dla Czechosłowacyi koniecznością.

Wiadomość ta naturalnie inspirowana jest ze strony czeskiej. **Czesi koncentrują nad Ostrawicą siły zbrojne.** W Morawskiej Ostrawie stwierdzono obecność oddziałów pp. 100, 54 i 28, które wchodzą w skład jednej dywizyi. Poza tem całe Zagłębie roi się od zdemobilizowanych żołnierzy, jednak uzbrojonych.

Kłamstwa czeskie o celu polskiej delegacyi paryskiej.

Praga, 15 maja (Tel. wł.) »Venkov« przynosi następującą depeszę z Paryża:

Jak się dowiadujemy, delegacya polska pertraktuje z francuskim ministrem spraw zagranicznych. W skład delegacyi wchodzą posłowie polscy: z Londynu Sapieha, z Belgii Sobański, z Paryża Zamoyski i specyalny delegat rządu polskiego Piltz. Jak słychać (w uszach czeskich!!), reprezentanci rządu polskiego starają się uzyskać od konferencyi pokojowej **aprobatę koalicyi na marsz Polski na Rosyę(?),** wskazując na konieczność takiego oświadczenia ze względu na polską opinię publiczną, zaniepokojoną z powodu milczenia koalicyi. **Wszystkie żądania polskie zostały odrzucone,** głównie przez przedstawiciela Anglii, który wskazywał na oświadczenie konferencyi londyńskiej, na mocy której koalicya pozostawia państwom wschodnim zupełną wolność postępowania wobec Rosyi i że za ewentualną wojenną wyprawę nie bierze żadnej odpowiedzialności. Oprócz tego **potępiono(?) uznanie przez Polskę Ukrainy.** Reprezentanci rządu polskiego domagają się dostarczenia Polsce szybko amunicyi i broni, zwłaszcza dział.

Nasze finanse.

Sejm ustawą z dnia 26-go marca b. r. upoważnił nasz bank emisyjny, Polską krajową Kasę pożyczkową do emisyi biletów w łącznej kwocie 11 miliardów marek. Nadto wolno Kasie puszczać w obieg bilety, przeznaczone na skup złota, na eskont weksli kupieckich, na wykupno wycofanych z obiegu koron austro-węgierskich w nieograniczonej ilości. — Z wykazu stanu emisyi, obejmującego czasokres od 20-go do 30-go kwietnia b. r. dowiadujemy się, że granica 11 miliardów marek została w tych dniach przekroczona i to o kwotę pół miliarda. Z początkiem maja Sejm uelegalizował „ex post“ ten stan rzeczy, upoważniając Kasę do dalszej e m i s y i pięciu miliardów marek. Zezwolił także Ministerstwu skarbu na emisyę biletów skarbowych w maksymalnej kwocie dwóch miliardów marek. Wedle doniesień, zamieszczonych w pismach codziennych, Ministerstwo będzie miało prawo uskuteczniać wypłaty, przekraczające 20.000 marek w połowie biletami, oprocentowanemi na 4 od sta. — Nowe bilety skarbowe nie są niczem innem, jeno pieniądzem papierowym. Różnią się od biletów Polskiej Kasy pożyczkowej nazwą, oprocentowaniem, ograniczonym przymusem przyjmowania, opiewaniem na większe odcinki, ale niczem istotnem.

W dziejach skarbowości oprocentowane pieniądze papierowe są zjawiskiem od dawna znanem. Państwa, których pieniądze papierowe wzbudzają mało zaufania z powodu wydania ich w nadmiernej ilości, chwytają się tego środka pokrywania wydatków, ponieważ ich władcy oddają się złudnej nadziei, że oprocentowane pieniądze papierowe nie wywołają drożyzny. W rzeczywistości jest wprost odwrotnie. Wywierają silniejszy wpływ zwyżkowy, niż nieoprocentowane. W razie emisyi oprocentowanych pieniędzy papierowych przybywa wydatek na ich oprocentowanie, który wywołuje dalszą emisyę pieniędzy papierowych, który jest nowym współczynnikiem zwiększenia ich ilości, a więc znowu źródłem drożyzny. Krótko mówiąc, Sejm zgodził się na emisyę dalszych siedmiu miliardów papierowych marek. Na jak długo kwota ta wystarczy?

W czasie od 20-go do 30-go kwietnia puszczono w obieg na pokrycie wydatków państwowych przeszło półtora miliarda marek, nie licząc miliardów, wydanych na zakupno koron, których wymiana na marki na ten czas przypada. Dzienna emisya w tym czasie wynosiła 150 milionów marek. W pierwszej połowie zeszłego roku była względnie nieznaczna. Dopiero w drugiej połowie przekroczyła 10 milionów marek dziennie. Pod koniec 1919 roku dochodzi do 20 milionów marek dziennie. Dalszy wzrost jest coraz szybszy. Jeżeli nowe emisye nie przekroczą cyfry, osiągniętej w końcu kwietnia 1920 r., wówczas w maju i w czerwcu Polska wypuści 9 miliardów marek. Za kilka tygodni Sejm uchwali nowe pełnomocnictwa bicia banknotów dla Polskiej Kasy Pożyczkowej. Gdyby nadal emisya nie przekroczyła 150 milionów dziennie wyniosłaby razem 27 miliardów za drugie półrocze 1920 roku. Wliczywszy do tej kwoty 9 miliardów za maj i czerwiec, oraz 15 miliardów wypuszczonych z końcem kwietnia, łączna suma z końcem roku doszłaby do 50 miliardów.

Czy zachodzi prawdopodobieństwo zmniejszenia się wydatków? W pierwszym rzędzie chodzi o demobilizacyę. Choćby nawet do niej doszło w roku bieżącym, trudno sobie wyobrazić, ażeby wpłynęła odrazu na znaczne zmniejszenie się wydatków wojskowych. Jest z pewnością głównym warunkiem pomniejszenia wydatków, ale jej bezwątpienia dobroczynny wpływ nie może być natychmiastowym. Są zapowiedziane nowe, znaczne zwyżki płac urzędników. Słowem raczej należy liczyć na dalszy wzrost wydatków, niż na ich spadek.

A wzrost dochodów, czy nie jest w stanie uszczuplić niedobór, pokrywany emisyą banknotów? Sejm jest w toku uchwalenia nowych podatków. Dochody z nich nie wpłyną w najbliższych miesiącach. Dobry wynik pożyczek, obecnie rozpisanych, byłby jedynym skutecznym środkiem zapobieżenia bezmiernemu przypływowi nowych pieniędzy papierowych. Oczywiście o tyle, o ile pożyczka będzie wpłacana w markach i nie lombardowana. Zamiana asygnat z roku 1918 na pożyczki, ich kupno banknotami w odcinkach, opiewających na 10.000 koron, nie wiele nam pomogą. Ostatnio rząd pozwolił zakupywać nowe pożyczki polskie austro-węgierskiemi pożyczkami wojennemi do wysokości jednej czwartej ceny kupna. Subskrybując polską pożyczkę, opiewającą, dajmy na to, na 1000 marek, nam prawo uiścić 250 marek obligacyami austro-węgierskich pożyczek wojennych, opiewających na tę kwotę. Mogę także uiścić cenę należną za pożyczkę rublami carskimi, licząc 216 marek za sto rubli. Równocześnie rząd zniósł dotąd obowiązujące ograniczenia dowozu rubli. Wprawdzie obecnie 100 rubli kosztuje przeszło 216 marek, mimo tego nie jest rzeczą wykluczoną, że wiele osób i instytucyi zamieni ruble na polską pożyczkę państwową.

Wpłata austryackiemi pożyczkami wojennemi i rublami nie przyczyni rządowi gotówki, którąby mógł puszczać w obieg w granicach państwa. Może chodziło o nabycie tanio rubli dla wypłat na Ukrainie. Jest jednak wielkie pytanie, czy nie należało dążyć do rozpowszechnienia tam marki polskiej? Nabywanie

rubli pożyczkami państwowemi może umniejszyć puszczanie w obieg marek na Ukrainie, ale może zwiększyć ten emisyę w Polsce w razie lombardowania pożyczek w ten sposób zapłaconych. Dopuszczenie rubli i austryackich pożyczek wojennych, jako środków zapłaty polskich pożyczek, jest równoznaczne z możnością uzyskania marek za ruble i za austryackie pożyczki wojenne drogą lombardu pożyczek polskich. w zamian za nie kupionych. Tym sposobem nabyte pożyczki nie przysporzą marek polskiemu skarbowi, a mogą pomnożyć ich emisyę.

Rząd, chcąc zwiększyć pokup za pożyczkami długoterminowemi wniósł projekt ustawy, już uchwalony przez Sejm, mocą którego te papiery wartościowe nie będą brane w rachubę przy sposobności wypośrodkowania majątkowej podstawy wymiaru niskoprocentowanej, przymusowej pożyczki rentowej. Wielkość pożyczki przymusowej będzie ustalona wedle wielkości majątku, do którego obecna, długoterminowa pożyczka nie będzie zaliczona. Minister nazwał to zarządzenie ciężką, ale niezbędną ofiarą ze strony skarbu. Dobrze, chodzi tylko o pytanie, czy przyrzeczenie lombardowania długoterminowych pożyczek jest uzasadnione? Państwo daje przywileje w zamian za pożyczenie pieniędzy na stałe, na długi termin, czego przeciwieństwem jest lombardowanie.

Nie pomogą nam pożyczki, udzielane państwu z wpływów, otrzymanych przez zadłużenie się w Polskiej Kasie pożyczkowej. Miasto Warszawa uchwaliło pożyczyć państwu sto milionów marek. To ładnie brzmi, ale jest poprostu fikcyą, słowem bez treści, frazesem, a nie czynem. Wiadomo powszechnie, że miasto Warszawa znajduje się w opłakanych stosunkach finansowych. Czerpie obficie z Polskiej Kasy Pożyczkowej na pokrycie bieżących, zwyczajnych wydatków. Oczywiście Polska Kasa Pożyczkowa wypłaca kredyt Warszawie i innym miastom, podobnie zresztą, jak państwu, tylko w minimalnej mierze z zapasu banknotów, już puszczonych w obieg. Pożyczka, którą Warszawa udziela państwu, jest emisyą nowych banknotów, czyli pieniędzy papierowych, a zatem nie chroni nas od inflacyi. — Tylko rzeczywiste, gotówkowe subskrypcye w markach stanowią zasilenie skarbu.

Jeżeli w społeczeństwie żyje poczucie obowiązku i dobre zrozumienie własnego interesu, wówczas nie zabraknie szczodrze subskrybujących pożyczki państwowe, przeciwdziałających w ten sposób skutecznie dalszej inflacyi i drożyźnie. *(t)*

Z terenów plebiscytowych.

PROTEST WÓJTÓW POLSKICH Z POZA LINII DEMARKACYJNEJ.

Cieszyn, 15 maja (PAT). Zastępcy prawie wszystkich gmin powiatu cieszyńskiego z poza linii demarkacyjnej złożyli na ręce międzynarodowej komisyi plebiscytowej w Cieszynie następujące pismo:

Do wysokiej komisyi międzynarodowej w Cieszynie. My, przełożeni gmin cieszyńskiego powiatu politycznego poza linią demarkacyjna, składamy wobec Wysokiej Komisyi międzynarodowej w Cieszynie następującą deklaracyę: Polityczna ekspozytura, subprefektura dla zachodniej części Księstwa Cieszyńskiego (czeska) zawiadomiła nas, że objęła na rozkaz pana prefekta dla zachodniej części, działającego pono z upoważnienia Wysokiej Komisyi międzynarodowej, zarząd gmin, na czele których stoimy. Oświadczamy Wysokiej Komisyi międzynarodowej, że **pod żadnym warunkiem tej nowej władzy czeskiej nie uznamy i jej się nie poddamy.** Oświadczamy, że naszą kompetentną władzą polityczną (starostwem) było za czasów austryackich, po upadku Austryi i za czasów okupacyi przez wojska czeskie aż do przyjazdu Komisyi międzynarodowej starostwo powiatowe w Cieszynie, zarządzające zarazem powiatem politycznym Cieszyn. Oświadczamy, że i obecnie tylko to starostwo powiatowe uważamy za naszą władzę bezpośrednio przełożoną i do tego starostwa z wszystkiemi sprawami będziemy się odnosili. Oświadczamy, że według istniejących i uznawanych ustaw austryackich może odłączenie gmin i przyłączenie ich do innych starostw nastąpić tylko za zgodą i w porozumieniu z interesowanemi gminami. — Oświadczamy, że **dopóki ten słuszny nasz postulat, odpowiadający życzeniom całej ludności, którą reprezentujemy, nie będzie spełniony, nie będziemy w stanie przedłożyć Wysokiej Komisyi międzynarodowej listy osób, uprawnionych do głosowania przy plebiscycie.** Prosimy usilnie Wysoką Komisyę międzynarodową o natychmiastowe zawiadomienie starostwa powiatowego w Cieszynie, że może i w dalszym ciągu administrować całym powiatem cieszyńskim i **o polecenie panu prefektowi zachodniej części, aby zakazał nowoutworzonej subprefekturze czeskiej dalszego urzędowania.**

STRAJK NA G. ŚLĄSKU NARAZIE ZAKOŃCZONY.

Bytom, 15 maja (PAT). Powszechny strajk górników skończył się wczoraj rano, na wezwanie miejscowych narodowych i socyalistycznych organizacyj robotniczych, które wydały do robotników **odpowiednią odezwę**. W odezwie tej wzywają organizacye robotników, ażeby tak jak jednomyślnie usłuchali wezwania do strajku, tak też okazali teraz, że nie są zorganizowanem zbiorowiskiem, że przeciwnie, jak jeden mąż pójdą za głosem swoich przywódców. Tylko wtedy liczyć możemy na spełnienie naszych słusznych żądań. Niemcy, powiada dalej odezwa, którzy sobie strajk ten bagatelizowali, przyznali wczoraj, że strajk udał się zupełnie. Pisma podają urzędowo, że strajkowało 75 proc. górników, w rzeczywistości zaś liczba strajkujących wynosiła 85 proc. W najbliższych dniach uda się do Opola do koalicyjnej komisyi rządzącej ponowna deputacya polskich organizacyj robotniczych politycznych, by jej przedłożyć ultimatum w sprawie żądań, uchwalonych przez masowe wiece polskie w dniu 25 kwietnia. **Jeżeliby i teraz komisya miała te żądania zignorować, to wybuchnie powszechny strajk wszystkich robotników przemysłowych, a prawdopodobnie i rolnych.** Równocześnie ludność polska Górnego Śląska zamierza wysłać do Paryża deputacyę, by Najwyższej Radzie koalicyjnej przedstawić postępowanie stronnicze komisyi alianckiej w Opolu. W każdym razie komisya ta musi się liczyć z tem, że ludność polska Górnego Śląska nie pozwoli na dalsze traktowanie siebie jako narodu drugiej klasy.

O JĘZYK POLSKI W SZKOLE GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Bytom, 15 maja (PAT). Komisya rządząca w Opolu ogłasza w pismach, że ci rodzice, którzy pragną uczyć dzieci języka polskiego oraz religii w języku polskim, mają wypełnić odpowiednie kwestyonaryusze, które wydawać będą zarządy gmin. Kwestyonaryusze te po wypełnieniu odesłać należy do powiatowych kontrolorów koalicyjnych. Jest to nowe **ustępstwo komisyi wobec Niemców**, gdyż komisya miała wydać zasadnicze rozporządzenie, iż dzieci polskie należy obowiązkowo uczyć w szkołach po polsku. **Rozstrzygnięcie sprawy dopiero na podstawie kwestyonaryusza, jest dziełem niemieckich władz szkolnych**, które komisyi ten środek podsunęły, aby tylko odwlec naukę języka polskiego, z drugiej strony zorganizować odpowiednią agitacyę przeciw oświadczaniu się rodziców za tą nauką. Polskie koła obywatelskie zwracają w gliwickim »Sztandarze polskim« uwagę na to, iż nauki języka polskiego nie udzielano dotąd w szkołach prawie wcale, a gdzie to czyniono, urządzano naukę tę z rozmysłów w taki sposób, aby zrazić do tego dzieci i rodziców.

Nauen, 15 maja (PAT). Włoski komisarz jenerał de Marinis wyjechał do Rzymu celem złożenia tam relacyi o położeniu na Górnym Śląsku.

Walne zgromadzenie Izby handlowej.

Kraków, 13 maja.

(Opłata podatku dochodowego. — Uruchomienie przemysłu budowlanego. — O nowe połączenia kolejowe i dworzec w Krakowie. — Niedomagania poczty i telegrafów).

Na wtorkowem posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej prezydent Epstein omówił projekt nowych ustaw podatkowych. Obowiązkiem opłacania **podatku dochodowego** zostały objęte także osoby prawnicze, a według projektu minimum egzystencyi dla osób fizycznych ustanowiono: w miejscowościach do 10.000 mieszkańców na 2.500 marek rocznie, w miejscowościach do 50.000 mieszkańców na 3.000 marek, do 100.000 mieszkańców do 4.000 marek, w miejscowościach ponad 100.000 mieszkańców do 5.000 marek, które to granice oczywiście są za niskie. Tantyemy powyżej 5.000 m. podlegają osobnej opłacie w wysokości 50 procent stawki podatku dochodowego, podczas gdy dotychczasowy podatek od tantyem wynosił razem z dodatkiem wojennym 20 procent poborów. Wymiar podatku dochodowego dla towarzystw, obowiązanych do publicznego składania rachunków, należy do władz skarbowych; dla innych podatników — do komisyj szacunkowych. Komisye te, złożone z przewodniczącego, 12 członków i 12 zastępców, mianuje w połowie dyrektor Izby skarbowej z grona podatników, jedną czwartą wybiera Rada miejska w siedzibie komisyi, a jedną czwartą sejmik lub Rada powiatowa. Jeżeli komisya obejmuje tylko okręg miejski, to wybór połowy członków komisyi uskuteczniają rady miejskie.

Przeciwko takiemu składowi komisyj szacunkowych należy zaprotestować i domagać się utrzymania »status quo«.

Wkońcu omówił referent obszernie przepis ustawy, wedle którego pracodawcy są zobowiązani potrącać podatek dochodowy od poborów służbowych swoich pracowników w ustawowej wysokości, przy wypłacie tych poborów i odsyłać do właściwej kasy państwowej, wreszcie wskazał prezydent Epstein na szereg braków w ustawie i zakończył wnioskiem, domagającym się przedłożenia rządowi materyału, któryby obejmował wszystkie poruszone w referacie kwestye.

Nad referatem tym wywiązała się obszerna dyskusya, w której zabierali głos pp.: J. Rosenzweig, dr Szarski, Falter, Ader, dr Kaden i inni.

O uruchomieniu przemysłu budowlanego, oraz o przyspieszeniu wypłat przemysłowcom i rękodzielnikom za roboty i dostawy dla b. rządu austryackiego, wygłosił wyczerpujący referat wiceprezydent Izby, r. m. Peroś, wskazał na konieczność zajęcia się przez Izbę przemysłem budowlanym i przedłożył odpowiedni wniosek. W myśl tego wniosku prezydyum Izby ma poczynić kroki u władz centralnych, celem natychmiastowego przystąpienia do budowy nowych gmachów rządowych tak w Krakowie, jak w miastach okręgu Izby dla ratowania przemysłu budowlanego. — W uzasadnieniu tego wniosku Izba zwraca uwagę rządowi, że przemysł budowlany w Małopolsce zatrudniał aż do wybuchu wojny największą ilość warsztatów, rzemieślników i robotników, a gdy od roku 1912 popadł w zupełny zastój, chyli się obecnie do upadku tak ważna gałąź rodzimego przemysłu. Dalej, że od początku 1919 roku budżet państwowy przewiduje bez przerwy kredyty na budowę pewnych budynków rządowych w Krakowie, te jednak dotąd z niewiadomych powodów niestety rozpoczęte nie zostały, przyczem program tych robót jest stanowczo za mały. Kraków nadal pozostaje pod grozą powodzi, albowiem odprowadzenie wód deszczowych z obu głównych kolektorów do Wisły zupełnie nie zostało jeszcze rozpoczęte; tak samo wstrzymano bardzo ważną dla przemysłu i handlu budowę kanału spławnego do Krakowa. Wstrzymanie n. p. budowy gmachu dla sądu obwodowego w Tarnowie i pozostawienie murów nienakrytych przez szereg lat bez opieki powoduje znaczne straty już poczynionych wkładów.

Obok obowiązku zainaugurowania szerokiej akcyi budowy gmachów rządowych w Krakowie i w okręgu Izby, musi iść usiłowanie rozbudzenia ruchu budowlanego przez udzielenie pomocy miastom na wykonanie robót drogowych, kanalizacyjnych i wodociągowych, w celu uprzystępnienia swoich gruntów pod budowę nowych domów.

W sprawach kolejowych wygłosił obszerny referat inżynier Bund. W referacie swoim zdał on wyczerpująco sprawę przedewszystkiem ze stanu kwestyi budowy nowego dworca osobowego w Krakowie, dalej ze zmian w taryfach osobowych, rozkładach jazdy, budowy nowych linij, przeróbki częściowej starego dworca krakowskiego i t. d.

Dr Szarski omawiał kwestyę użycia linii Kraków-Kocmyrzów dla połączenia bliższego Krakowa z Warszawą, aczkolwiek dyrekcya kolei w Krakowie raczej oświadcza się za budową nowej linii z przestrzeni między dworcem towarowym a osobowym przy Prądniku Białym obok Bieńczyc doliną Dłubni do Miechowa i przez Grojec do Warszawy. Natomiast istnieje dalej zamiar przedłużenia linii kocmyrzowskiej do Działoszyc.

Pp. wicepr. Peroś i Uderski i r. Judkiewicz bardzo energicznie zastrzegali się przeciw zamiarowi przeprowadzenia tylko drobnych inwestycyj na dworcu kolejowym w Krakowie, a zarzucenia projektu wybudowania nowego wielkiego dworca wedle przyjętych swego czasu ustalonych planów. R. Ader zwraca uwagę na konieczność szybkiego podjęcia budowy z **Nowego Sącza do Szczawnicy** i ku granicy spiskiego terenu plebiscytowego.

Inspektor Bund wyjaśnił, że zamierzone obecnie na dworcu krakowskim adaptacye w niczem nie przesądzają budowy nowego wielkiego dworca i mają na oku jedynie umożliwienie publiczności korzystania w ludzki sposób z nowych urządzeń już w najbliższym okresie czasu.

Po wyczerpaniu dyskusyi kolejowej, która niespodziewanie obszernie się rozwinęła, prezydent Epstein wskazał na utrudnienia i niedogodności **pocztowe, telegraficzne i telefoniczne**, będące stałą kołączką naszego ruchu przemysłowego i zwłaszcza handlowego, które w ostatnich czasach dosięgły chyba maximum napięcia, stwarzając stan po prostu nieznośny. Wskazał też niektóre postulaty Izby w tej dziedzinie, odnoszone w imię usprawnienia naszego ruchu handlowego.

W odpowiedzi reprezentant dyrekcyi poczt, r. Kolinek, wyjaśnił przyczyny niedomagań, tkwiące: w ciasnocie urzędów pocztowych w Krakowie, w częstej zmianie pociągów pocztowych i w braku sił fachowych, które nam stąd zabierają.

KRONIKA.

Kraków, 15 maja.

PODZIĘKOWANIE NACZELNIKA PAŃSTWA. — Prezydyum m. Krakowa otrzymało od szefa kancelaryi cywilnej Naczelnika państwa następujące pismo: Z polecenia Naczelnika państwa składam szczere podziękowanie za telegram z dnia 29 z. m., wysłany z okazyi zwycięstw na wschodzie, i za uczucia patryotyczne w nim wyrażone.

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI CZCI ZDOBYCIE KIJOWA. We czwartek w południe w auli naszej »Almae Matris« odbyła się sympatyczna uroczystość na uczczenie zdobycia Kijowa. — W przepełnionej auli znaleźli się przedstawiciele prezydyum miasta, jeneralicya, profesorowie wszechnicy, sporo młodzieży i duży zastęp patryotycznej publiczności.

Uroczystość zagaił rektor dr Stan. Estreicher, który w pięknem przemówieniu, niepozbawionem głębszych myśli politycznych, podniósł między innemi, że ziemie wschodnie wydały dla Polski wielkich obywateli i nieugiętych wyznawców idei niepodległości. Dwóch takich mężów, dziś starców 80-letnich, pracowało przez długie lata w murach Krakowa. Jednym z nich profesor Józef Tretiak, wychowanek uniwersytetu kijowskiego, w Krakowie wieloletni profesor języka i literatury ukraińskiej; drugim p. Maryan Dubiecki, ostatni sekretarz Rządu narodowego w powstaniu styczniowem. — Przy tych słowach publiczność urządziła serdeczną owacyę obu obecnym na sali czcigodnym weteranom. — Mowca zakończył okrzykiem na cześć wojska polskiego i jego Naczelnego wodza. Publiczność przyjęła okrzyk przez powstanie z miejsc i oklaski i powtórzyła go trzykrotnie.

Następnie p. Kaczkowski mówił ciepło o wojsku polskiem imieniem młodzieży akademickiej.

Z kolei prof. Tretiak odczytał referat o znaczeniu kulturalnem Kijowa. Wytrawny znawca przedmiotu przeszedł rzecz od początku, omówił wpływy bizantyńskie, przypomniał starszeństwo kulturalne Kijowa w porównaniu z Krakowem, rozprowadził rzecz o tworzeniu się dwóch narodów na wschodzie, z których jeden słowiański miał stolicę duchową w Kijowie, drugi fiński o małej przymieszce krwi słowiańskiej, patrzący z zawiścią na Kijów i jego idee gminowładcze. Następnie omawiał okres zaczynającego się upadku, spotęgowanego najazdami Tatarów. Kijów traci rolę przewodnią. Nowi władcy kijowscy, książęta litewscy, stają się pośrednikami między Rusią naddnieprzańską a Polską. Do starego grodu dociera wpływ polski. Tworzy się kolegium mohylańskie, dające przewagę łacinie nad greką, jakkolwiek równocześnie broni uparcie prawosławia. Przez nieszczęśliwy rozejm andruszowski Kijów odpada od Polski. Tęższe siły z Kijowa emigrują do Moskwy. Kijów pustoszeje. Dlatego też literatura ukr. rodzi się nie w nim, ale w Połtawie i Charkowie. Ciekawą chwilę miał Kijów w w. XIX., gdy przebywali w nim Kulisz, Kostomarow i Szewczenko i marzyli o wielkiej federacyi słowiańskiej, do której należałaby także Ukraina. Polacy kijowscy popierają dążenia narodowościowe Ukrainy. W roku 1863 młodzież akademicka polska z Jurjewiczem na czele niesie Ukraińcom t. zw. Złotą Hramotę. Ofiarę swoją przypłaciła własną krwią. »Jeżeli teraz spełni się marzenie i powstanie niepodległa Ukraina — mówił czcigodny profesor — to w Kijowie powinien stanąć pomnik Jurjewicza, jako symbol idei, za którą zginął i o którą toczy się wojna: »Za naszą wolność i waszą«. — Publiczność przyjęła piękny wykład wdzięcznemi oklaskami.

WYCIECZKA PLEBISCYTOWA ORAWIAKÓW z Górnej Orawy przyjeżdża do nas celem zwiedzenia miasta w sobotę o godz. 9 i pół wieczorem. Narodowy Komitet obrony Spisza i Orawy, zajmujący się przyjęciem wycieczki, uprasza o liczne przybycie na dworzec w celu powitania drogich gości.

URUCHOMIENIE ROBÓT PUBLICZNYCH W KRAKOWIE. W zeszłym tygodniu odbyło się w sali rady miejskiej posiedzenie, mające rozpatrzyć i przedłożyć projekty uruchomienia robót publicznych, których inicyatywę podjął Sejm. Konferencyę zwołał państwowy urząd pośrednictwa pracy, kierując się koniecznością podjęcia bądźto inwestycyi pewnych budynków publicznych, bądźto zbudowania nowych. Po dłuższej dyskusyi uchwalono liczne rezolucye, domagające się stanowczego uruchomienia zapowiedzianych robót. Rozpatrywano kwestyę budowy zakładów kliniki w Krakowie, która jest już w toku przygotowania. Departament techniczny w namiestnictwie, który dotychczas dla najrozmaitszych przyczyn zwlekał z powzięciem stanowczej decyzyi, wreszcie ogłosił ofertę na budowę, ale tylko fundamentów kliniki ginekologicznej w Krakowie. Wedle tego projektu, budowniczy rozpoczynający pracę, po wybudowaniu fundamentów, musi starać się o nową ofertę na dalszą część gmachu. Jak długo w takim razie potrwa robota, łatwo sobie wyobrazić.

CHLEB CIEMNY I BIAŁY. W przyszłym tygodniu będzie, jak wiadomo, wydawany chleb ciemny z mąki rumuńskiej, której cena jest stosunkowo wysoką, bo wynosi 17 K za 1 kg. Na zwyżkę ceny wpłynęło to, że mąka zakupioną została zagranicą, gdzie kurs naszej waluty jest niski. W każdym razie cena ta jest znacznie niższą od ceny chleba pozakontyngentowego, zakupywanego przez ludność u piekarzy po cenach paskarskich. W ostatnim tygodniu bm. wyda magistrat część chleba białego, a część ciemnego. Niezależnie od chleba wydawaną będzie biała mąka amerykańska po 50 dkg. na osobę.

SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW PRZEZ MIASTO. Ziemniaki dla konsumów, zakładów itp., sprzedaje miejskie biuro aprowizacyjne po 3 K 30 hal. za 1 kg. — Zgłaszać się należy w godzinach przedpołudniowych w biurze aprow. magistratu. Producenci, którzy zgłosili zapotrzebowanie, mogą otrzymać ziemniaki do sadzenia.

WYJAZD NA ROBOTY ROLNE DO DANII. We czwartek przyjechał do Krakowa przedstawiciel rolnictwa duńskiego p. Holten-Andersen w sprawie organizowania wyjazdu tysiąca robotnic rolnych na roboty do Danii, głównie do wykopywania buraków. Akcya powyższa, prowadzona jest na podstawie porozumienia między rządem polskim a duńskim przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy. Robotnice jadą na podstawie wzorowych kontraktów rolnych dla polskich robotników sezonowych w Danii, wydanych w języku polskim i duńskim na zasadzie ustawy duńskiej z dn. 1 kwietnia 1912 o robotnikach zagranicznego pochodzenia, uchwalonej przez parlament duński za inicyatywą posłów socyalistycznych w interesie robotników polskich, którzy przed wojną wyjeżdżali do Danii. — Dniówka najniższa wynosi 4 korony duńskie (około 110 marek), a w akordzie do 20 kor. duńskich (500 marek). Utrzymanie będzie kosztować 2 kor. duńskie (50 marek). Mieszkanie i opał za darmo. Wyjazd ma nastąpić w najbliższych dniach. W tym celu ma być dostarczony przez Niemcy pociąg do Oświęcimia. Robotnice muszą się zaopatrzyć w paszporty. Wiek robotnicy musi wynosić co najmniej 16 lat. Zgłoszenia przyjmują państwowe urzędy pośrednictwa pracy w Krakowie, Oświęcimiu, Żywcu, Nowym Sączu, Tarnowie i Jarosławiu.

PODWYŻSZENIE CEN BILETÓW KOLEJOWYCH. Tzw. ujednostajnienie taryfy kolejowej na całą Polskę które prawdopodobnie wejdzie w życie z dniem 1 czerwca br., po wydrukowaniu materyału biletowego, oznacza dla nas znaczne podwyższenie cen jazdy. Np. bilet I klasy pociągu pospiesznego Warszawa—Kraków, który dotychczas kosztował 241'45 mk., kosztować będzie 285 mk. Bilet I kl. pociągu pospiesznego Kraków—Lwów, który dotychczas kosztował 153 mk. 60 fen., kosztować będzie 262'50 mk. Bilet I kl. pociągu posp. Kraków—Tarnów, który dotychczas kosztował 56'70 mk., kosztować będzie 75 mk. Bilet III kl. pociągu osobowego Kraków—Krzeszowice, który kosztował dotychczas 4 mk., kosztować będzie 5'20 mk.

Taryfa towarowa dotychczas się nie ukazała, ale według doszłych do krakowskiej Izby handlowej wiadomości z ministerstwa, będzie w podobnym stosunku podwyższoną.

WAGONY KRAKÓW—KRYNICA. Dyrekcya kolei państwowych donosi: Z dniem 15 maja zaprowadza się od Krakowa, a z dniem 16 maja od Krynicy bieg bezpośrednich wagonów pierwszej, drugiej i trzeciej klasy między Krakowem a Krynicą pociągami Nr 127/11/6165, 6762/614/122. Odjazd z Krakowa o godz. 8'25, przyjazd do Krynicy o godz. 19'45, odjazd z Krynicy o godz. 9'40, przyjazd do Krakowa o godz. 20'10.

O MAPY JENERALNE. Zauważono, iż wiele cennych map jeneralnych z czasów austryackich marnuje się, czy to przerobione na koperty, czy też leżąc w zapomnieniu u osób cywilnych, podczas gdy przy opracowywaniu planów strategicznych daje się odczuwać duży brak tego materyału. Komenda miasta zwraca się przeto z gorącym apelem do ludności cywilnej, by przyszła z pomocą naszej młodej armii i ułatwiła jej pracę w tym kierunku, przesyłając będące w jej posiadaniu mapy wojskowe jeneralne i specyalne do komendy miasta.

WYNIK ZBIÓRKI. Dnia 9 maja odbyła się zbiórka na ulicach Krakowa na dochód Domu Pracy na Kazimierzu, która dzięki gorliwości pań zbierających i hojności ofiarodawców, przyniosła 23.109 marek polskich i 6 fen. Komitet opiekuńczy składa wszystkim serdeczne podziękowanie.

ZBIÓRKA ULICZNA. Magistrat zezwolił sekcyi pań przy Związku katolickich rękodzielniczych na urządzenie w dniu 16 bm. publicznej zbiórki pieniężnej na cele niesienia pomocy młodzieży rękodzielniczej, zagrożonej gruźlicą.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W próbach doskonała komedya M. Donnay'a, przełożona dla naszego teatru przez świetnego pisarza Boy'a. Komedya ta, osnuta na tle tematów i trosk powojennych, przedstawia je z lekkością francuską, a świetne pióro Boy'a, ze znanem mistrzostwem wydobyło i uprzystępniło nam wszystkie pointy tej świetnej komedyi paryskiej. Próby są w pełnym toku. „Felowanie" wchodzi na afisz w najbliższych dniach.

DZISIEJSZA PREMIERA W TEATRZE POWSZECHNYM „Miłostki wojskowe", operetka Stefana Turskiego z muzyką Michała Świerzyńskiego, połączona z czterdziestoletnim jubileuszem pracy scenicznej dyr. Andrzeja Lelewicza, zapowiada się świetnie. Tryskające życiem i humorem libretto i wcale nieszablonowa a nadzwyczaj melodyjna muzyka, zapewnią jej bezwątpienia długotrwałe powodzenie. — „Miłostki" powtórzone będą zaraz jutro tj. w niedzielę i grane będą przez cały przyszły tydzień codziennie od soboty 22 bm. włącznie. Od dzisiaj, tj. soboty 15 bm. początek przedstawienia o godz. 7 i pół wieczór.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". Próby z „Jenerała huzarów" M. Zichrera dobiegają końca, tak, że premiera oznaczoną została na środę 19 maja.

ZE SPORTU. Niedzielne derby footballowe przyniosły porażkę „Cracovii" w stosunku 0:1. Czy porażka ta, a względnie zwycięstwo „Wisły" były zasłużone?, — należy odpowiedzieć negatywnie. Tegoroczny poziom gry „Wisły" który mieliśmy możność zaobserwować w dotychczasowych jej matchach, ujawnia, iż drużyna ta składa się z graczy technicznie słabo wyszkolonych i że w porównaniu z tegoroczną grą „Cracovii" pójść nie może. Jedyną przeciwwagą „Wisły" w stosunku do „Cracovii", to obrona jej i bramkarz. Więc co spowodowało porażkę „Cracovii"? Klęskę spowodowali sobie sami biało-czerwoni. Graczy „Cracovii" cechowała — co było bardzo widoczne — przez cały czas gry niepewność i jakby pewna trema o ewentualny wynik. Grali przeto słabiej jak zwykle i brak im było tej werwy, z jaką grali w poprzednich matchach. Wprawdzie nacisk na bramkę „Wisły" trwał przez cały czas gry, lecz nie umiano nic wykorzystać, za to „Wisła" z jedynego ataku uzyskała goala. Gracze „Cracovii" powinni sobie zapamiętać, że nie zawsze dobrze jest strzelać w stronę bramki przeciwnika z połowy boiska, lecz, że jeżeli ma się przed sobą obronę silną, należy piłką strzelić z kombinowanego ataku i z bliższej odległości. Tymczasem kombinacyi w ataku „Cracovii" bardzo mało zauważyć było można, a honor ataku ratowało jedynie lewe skrzydło. Uwagę o bezmyślnych strzałach w stronę bramki przeciwnika zastosować należy również do środkowego pomocnika, który często mając lepszą pozycyę do podania piłki, strzela wprost do bramki. Wogóle pomoc w niedzielę również nie dopisywała; z obrońców wyszczególnić należy jako gracza nigdy nie zawodzącego prawego beka.

Z SALI SĄDOWEJ. Wczoraj odbyły się przed sądem przysięgłych krakowskiego sądu karnego dwie rozprawy o zbrodnię kradzieży. Przewodniczył s. s. o. Fedorowicz, wotowali s. s. o. Klimecki i Pelczar, oskarżał prokurator Stąpor.

Pierwsza rozprawa odbyła się przeciwko 27-letniemu St. Madejowi, 16-letniemu Ludwikowi Madejowi i 30-letniemu Janowi Korpakowi. Oskarżonych bronił adw. dr Woźniakowski. Wedle aktu oskarżenia, w nocy 16 stycznia 1920 r. włamano się do mieszkania M. Grzesiakowej na Nowej Wsi Szlacheckiej i skradziono ubranie i bieliznę wartości 12.000 K. Jak się okazało, bandyci dostali się przez otwór, zrobiony w strzesze. Jeden z nich czatował pod drzwiami domu ze strzelbą gotową do strzału. Oskarżeni przyznali się do winy na rozprawie. Po przesłuchaniu świadków, na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał St. Madeja i J. Korpaka na 7 miesięcy ciężkiego więzienia, a L. Madeja na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Druga rozprawa odbyła się przeciwko Janowi Humeno, lat 19 i A. Wojciechowskiemu lat 18. Bronił adw. dr Kremler i adw. dr Chrząszczewski. Akt oskarżenia zarzuca im szereg kradzieży. Dnia 13 czerwca 1919 skradli rzeczy ze strychu na szkodę Józefy Fiszerowej, w nocy 25 września na szkodę H. Engelmana, 30 września popełnili szereg kradzieży w sąsiednich mieszkaniach na szkodę kilku lokatorów, wreszcie dokonali kilka włamań przy ul. Sobieskiego. Po przesłuchaniu świadków i wywodach obrońców, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych Humeno został skazany na 4 lata więzienia, zaś Wojciechowski na 3 lata.

PIERWSZE WYROKI W PAŃSTWOWYM URZĘDZIE WALKI Z LICHWĄ. Pierwsze audyencye w państwowym urzędzie walki z lichwą w Krakowie odbyły się onegdaj w wydziale administracyjnym karnym tegoż urzędu. Przeprowadzono rozprawy przeciw następującym kupcom krakowskim i ukarano ich przeważnie za brak cenników w sklepach i oknach wystawowych oraz tabeli zamiany koron na marki. Skazani zostali: Jan Piasecki, dzierżawca firmy krakowieckiej „Leon Grabowski" na 300 marek grzywny, ewent. 2 dni aresztu; Roza Mandelbaum na 500 mk. grzywny, ewent. 3 dni aresztu; Sara Mesinger na 25 marek grzywny ewent. 12 godzin aresztu; Józef Dzidek (majster szewski) i M. Bukowska każde na 500 mk. grzywny ewent. 3 dni aresztu; Szymon Obstfeld na 400 mk. grzywny, ewent. 2 dni aresztu; Marya Meth na 700 mk. grzywny ewent. 3 dni aresztu; Etel Stern Sara Feuerstein i Salomea Brandt, każde na 500 mk. grzywny, ewent. 3 dni aresztu; Rozalia Langer na 300 mk. grzywny ewent. 3 dni aresztu; Mechel Katzhaendler na 30 mk. grzywny, ewent. 24 godzin aresztu; Leon Wischnitzer na 1000 mk. grzywny ewent. 4 dni aresztu; B. Praeger na 200 mk. grzywny ewent. 1 dzień aresztu.

WYROKI SĄDÓW WOJSKOWYCH. Michał Godawa z zawodu student, ppor. artyleryi 6 a. p. w Krakowie-Łobzowie wyrokiem prawomocnym sądu wojskowego O. G. w Krakowie z dnia 3 lutego br., skazany został na karę więzienia przez 6 miesięcy, oraz na utratę posiadanego stopnia oficerskiego podporucznika za zbrodnię popełnioną przez to, że przez podstępne i fałszywe przedstawienie piśmienne, że ukończył 6 klas szkoły realnej wprowadził zarząd wojskowy w błąd i w ten sposób wyłudziwszy podstępnie nominacyę swoją na podporucznika wojsk polskich, oraz, pobrawszy pobory podporucznika za czas od 1/9 do 15/11 1919, wyrządził rzeczywiście państwu szkodę w prawach nominacyi oficerów, oraz za występek dyscyplinarny opilstwa poza służbą. Zażalenie nieważności, wniesione przez zasądzonego do naczelnego sądu wojskowego, zostało uchwałą tegoż sądu odrzucone.

TAJEMNICA MILIONÓW I FAŁSZYWYCH 1000-MARKÓWEK. Jak już donieśliśmy, w Krakowie w jednym z banków stwierdzono wśród otrzymanych od interesentów pieniędzy 13 fałszywych 1000-markówek. Stało się to w Banku Obrotowym, gdzie niejaki Saul Schreiber złożył 5 milionów na skóry z Włoch. W tych 5 milionach kasyer banku zauważył 13 fałszywych banknotów 1000-markowych, a w Polskiej Kasie Pożyczkowej, dokąd je posłano, stwierdzono, że są to nawet nieudolnie podrobione falsyfikaty. Chcąc stwierdzić ich pochodzenie, policya przeprowadziła rewizyę w mieszkaniu owego Schreibera, który, jak się okazało, mieszka nędznie w jednym pokoiku w domu przy ul. Krakowskiej 5. W ubogiej izdebce milionera przeprowadzona rewizya przyniosła dalsze ciekawe odkrycie — mianowicie pełną szafę banknotów 100 i 1000-markowych. Zbadano je i okazało się, że są prawdziwe. Tak więc tajemnica fałszywych 1000-markówek pozostaja niewykryta, jak również pozostała otwartą kwestya — jakie to miliony i dlaczego przypływają przez ubogi pokoik p. Schreibera. 5 milionów na zakupno skóry miał p. Schreiber otrzymać od kilku kupców i w którejś z paczek zapewne znalazły się fałszywe 1000-markówki, skąd — niewiadomo.

ARESZTOWANIE PODEJRZANEGO OSOBNIKA. Wczoraj na dworcu kolejowym aresztowano niejakiego St. Piątka z Maryańskich Gór, oskarżonego o agitacyę antypolską na rzecz Czech, a nadto podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Czech.

ARESZTOWANIE PRZYJACIELA NOCONIA I BOCHENKA. W niedzielę rano policya krakowska aresztowała na ul. Dunajewskiego przyjaciela Noconia i Bochenka, bandytę Czernuchowskiego, który eskortowany z Mokotowa na rozprawę Bochenka, w drodze zbiegł. W Mokotowie odsiadywał on karę 8-letnią za szereg zbrodni. Po ucieczce ukrywał się przez kilka tygodni u swojej kochanki Karoliny Borkowskiej, bardzo wytwornie i elegancko ubierającej się damy. Borkowska była przesłuchiwaną jako świadek na rozprawie przeciwko Bochenkowi. Czernuchowski ubierał się także bardzo przyzwoicie, legitymując się wszędzie jako urzędnik cywilny przy armii polskiej. Znaleziono przy nim fałszywą legitymacyę na nazwisko Bolesława Cinewskiego z podrobionemi pieczęciami i podpisami i fotografię z fałszywą stampilią wojskową. Aresztowano także Borkowską. Czernuchowski jest podejrzany o szereg włamań, dokonanych w ostatnich czasach w Krakowie.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj zawczwano pogotowie do Anny Keszenberg, lat 20, kobiety lekkich obyczajów, która otruła się sublimatem. Przyczyna samobójstwa nieznana. Po wypompowaniu żołądka zostawiono ją w szpitalu.

NAPAD. Wczoraj na Józefę Szanbarównę, zamieszkałą przy ul. Berka Joselowicza napadło jakichś dwóch nieznanych jegomościów i zadało jej ranę w twarz.

KONFISKATA SERDAKÓW. We czwartek organa policyi państwowej skonfiskowały u 38-letniej Sary Chabe z Działoszyc 58 sztuk serdaków, sporządzonych, jak stwierdzono, z kożuszków wojskowych. Od Chabowej odebrano jeszcze 10 skórek baranich ze stemplami wojskowemi. Chabowa tłumaczy się na policyi, że skóry nabyła u kupca Pisnera na Kazmierzu.

CHŁOPSKI PASEK. Wczoraj funkcyonaryusze państwowego urzędu walki z lichwą przychwycili na targu niejakiego Walentego Uszkę z Topoli w pow. pińczowskim na sprzedaży jarzyn po niesłychanie wysokich cenach; p. Uszka sprzedawał cebulę po 40 mk. za kilo, a marchew po 7 marek. Skonfiskowano mu 80 kg. marchwi i 40 kg. cebuli. Oprócz tego dokonano wczoraj jeszcze kilku konfiskat produktów wiejskich przekupniom i producentom paskarzom.

NIEFORTUNNY HANDLARZ SKÓREK. Wczoraj aresztowano niejakiego St. Bosaka, który na polecenie Husarskiego z Chmielnika skupował u rzeźników na placu Słowiańskim skórki cielęce. Skonfiskowano mu jedną skórkę.

SPŁOSZENI WŁAMYWACZE. Do mieszkania p. Dory Sas przy ul. Jasnej 2 włamało się onegdaj kilku złodziei. Splądrowali całe mieszkanie i przygotowali do zabrania mnóstwo rzeczy, wartości 100.000 K, spakowawszy je w toboły. Nagle weszła właścicielka mieszkania i spłoszeni złodzieje rzucili się do ucieczki; jednego z nich, niejakiego J. Białka z Łaska, ujęto. Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia reszty włamywaczy: Mordki i Abrahama Reisfeldów, M. Goldberga i P. Weintrauba. Na szajce tej ciąży podejrzenie, że dokonała ona jeszcze kilku włamań.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

ZJAZD PRAWNIKÓW I EKONOMISTÓW, szósty z kolei, a pierwszy w niepodległej Polsce odbędzie się w Warszawie w czasie Zielonych Świąt w dniach 21 do 23 bm. Niewątpliwie skupi on dobrane grono uczestników i stanie na wysokości zadania. Komitet wykonawczy stara się o ułatwienia w sprawie podróży i mieszkań. Zgłoszenia i opłatę członkowską w kwocie 50 mk. przesyłać należy pod adresem: dyrektor dr Dwernicki (miejski Zakład kredytowy, pałac Spiski, Rynek, Kraków).

WPISY DO KOLONIJ I PÓŁKOLONIJ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. Do przeprowadzenia wpisów do kolonij i półkolonij dla dzieci szkolnych i w wieku przedszkolnym, jakoteż młodzieży szkół średnich w czasie od 17 do 22 bm., uproszone zostały odnośne dyrekcye szkolne. Wpisowe na kolonie wynosi 10 mk., na półkolonie 5 mk., opłata miesięczna w koloniach 90 mk., w półkoloniach 20 mk.

Dzieci w wieku przedszkolnym (od 4—6 lat) mogą być zapisywane przez do szkół uczęszczające rodzeństwo, w czasie przez odnośne dyrekcye szkół powszechnych podanym do wiadomości za pomocą wywieszki na budynku szkolnym.

IX KONCERT SYMFONICZNY odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 11'30 w teatrze „Bagatela". W programie utwory Griega, Svendsena i Sibeliusa, sławna „En Saga". Prof. Eisenberger odegra koncert Griega a-moll. Dyrygują kapelmistrze Walewski i Gorzyński.

WOJSKOWY MATCH FOOTBALLOWY. W niedzielę, 16 bm. odbędzie się o godzinie 4 po południu w koszarach jen. Bema przy ulicy Rakowickiej 29 match footballowy między drużynami: 6 p. a. c. i Dyonu lotniczego. Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra II dyonu lotniczego. Bufet na miejscu. Wstęp dla wojskowych wolny, dla osób cywilnych 3 mk. Czysty dochód przeznaczony na rzecz uniwersytetu żołnierskiego.

RADA NADZORCZA SPÓŁKI SPOŻYWCZEJ SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie posiedzenie w niedzielę w południe w lokalu ul. Dunajewskiego 7. Na porządku ważne sprawy.

Z kraju i ze świata.

ZJAZD LITERATÓW I DZIENNIKARZY. Tel. z Warszawy: W drugim dniu zjazdu dziennikarzy w obradach oprócz dziennikarzy niezrzeszonych brały udział następujące zrzeszenia: Kasa pomocy dla literatów i dziennikarzy, Towarzystwo literatów i dziennikarzy w Warszawie, syndykaty dziennikarzy z Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania, Towarzystwo literatów i dziennikarzy z Wilna, Towarzystwo dziennikarzy polskich ze Lwowa, Związek prasy prowincyonalnej, reprezentujący z górą 50 wydawnictw na terytoryum byłego Królestwa Polskiego.

Obradowano przedewszystkiem nad palącą sprawą braku papieru dla prasy, a następnie nad sprawą Agencyi telegraficznej. Obie te sprawy wypełniły prawie całkowicie program zebrania przedpołudniowego, na którem zabierał także głos przedstawiciel prasy polskiej na Górnym Śląsku p. Edward Rybasz, komunikując o tem, że na Śląsku tworzy się Syndykat dziennikarski. W sprawie braku papieru postanowiono wydelegować do władz pp. Ehrenberga, Rabskiego, Kempnera, Frylinga, Wywiórskiego, Góreckiego, Radwana, Śliwickiego, Siecińskiego i Miarkowskiego. W sprawie Agencyi telegraficznej powzięto następującą uchwałę: Zjazd stwierdza, że aczkolwiek PAT. wiec powinien bezzwłocznej reorganizacyi, oddanie jej jednak w ręce przedsiębiorców prywatnych, choćby nawet pod najściślejszą kontrolą rządową, byłoby obecnie wobec tworzenia się państwa polskiego niepożądane.

Nadto po wywodach p. Rybasza uchwalono polecić warszawskiemu zrzeszeniu dziennikarskiemu, aby utworzyło stałą komisyę, która w związku z innemi zrzeszeniami czuwałaby nad sprawami plebiscytowemi, przez obsługiwanie całej prasy polskiej. Do komisyi tej wybrani zostali pp.: Sadzewicz, Radwan, Fryling,

Sieciński, Śliwicki, Wywiórski, Miarkowski. Na tem zakończono obrady w godzinach dziennych.

O godzinie 5 po południu odbyło się przyjęcie uczestników zjazdu przez magistrat w gmachu rady miejskiej. Imieniem miasta powitał zebranych prezydent Drzewiecki. Odpowiedział mu imieniem zjazdu red. Laskownicki.

Jednocześnie rada miejska urządziła przyjęcie dla bawiącej w Warszawie delegacyi spisko-orawskiej. Imieniem miasta powitał delegacye prezes rady miejskiej Baliński. Następnie podejmowano zebranych posiłkiem. Zebrani w sali rady miejskiej Spiszanie i Orawianie wysłuchali szeregu deklamacyj i popisów artystycznych, wykonanych przez artystów warszawskich. Gości z kresów witano owacyjnie oklaskami. Przemówienie przedstawiciela miasta jak również przedstawicieli ludności spisko-orawskiej przeplatane były dźwiękami pieśni narodowych.

Przyjęcie w radzie miejskiej trwało do godziny 7 wieczorem. Od godz. 7 wieczorem do 9 wieczorem dziennikarze obradowali znowu. Przedmiotem obrad był projekt organizacyi ogólnego Związku zrzeszeń. Sprawy tej jednak nie załatwiono, postanawiając na razie wyłonić z grona reprezentowanych na Zjeździe zrzeszeń dziennikarskich Radę związków dziennikarskich, aż do ostatecznego zorganizowania się zrzeszeń dziennikarskich różnych typów, przedewszystkiem syndykatów, zreorganizowania towarzystw mieszanych dziennikarsko-literackich. Sprawę regulaminu Rady i wybory do niej odłożono do dnia dzisiejszego.

W trzecim dniu zjazdu dziennikarskiego przyjęto regulamin Rady związków dziennikarskich, złożonej z 21 członków. W skład tej Rady weszli pp.: Bazylewski, Ehrenberg, Korewski, Hartleb, Jarkowski, Libicki, Mieczník, Pilarz, Rabski, Roman Sieciński, Stefanik, Bartoszewicz, Zawadzki, Fryling, Laskownicki, Vogel, Wiewiórski, Wakar, Górecki, Radwan, Sieciński. Wydział wykonawczy Rady stanowią: Libicki jako prezes, Ehrenberg jako wiceprezes, Rabski jako wiceprezes, Jarkowski sekretarz, Stefanik sekretarz, Pilarz skarbnik, oraz jako delegaci z poza Warszawy: Bartoszewicz, Fryling, Wiewiórski, Górecki i Sieciński. Obradowano następnie obszernie nad sprawą zawodowego wykształcenia dziennikarzy. Referował tę sprawę dr Lam. Koreferentem był p. Kempner. Omawiano następnie bardzo obszernie projekt Izby dziennikarskiej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego red. Fryling wyraził podziękowanie organizatorom zjazdu. Przemawiali następnie pp. Libicki, Jarkowski, Ehrenberg, poczem przewodniczący ogłosił zjazd za zamknięty. O godzinie 5 po południu odbyło się wspólne zebranie zjazdu dziennikarskiego ze zjazdem literackim.

Po wstępnem słowie p. Rawity-Gawrońskiego przemawiał p. Libicki. F. Fryling zakomunikował treść uchwał powziętych przez zjazd dziennikarzy. Z ramienia zjazdu literackiego uczynił to samo p. Skoczylas. Między innemi na wspólnem zebraniu przyjętą została uchwała, wskazująca, że prasa polska, popierając gorąco akcyę pożyczki odrodzenia, apeluje do społeczeństwa o zasilenie drogą tej pożyczki skarbu narodowego.

OTWARCIE OKRĘŻNEJ WYSTAWY „SZTUKA DZIECKA" odbędzie się w Warszawie w sobotę 15 bm. o godzinie 12 i pół w południe. Otwarcia dokona wiceminister sztuki i kultury Jan Heurich. Wystawa mieści się w lokalu wydziału architektury politechniki warszawskiej (Koszykowa 55). Dla publiczności wystawa dostępna będzie codziennie od 12 do 6 po poł.

ARESZTOWANIE ZARZĄDU KOOPERATYWY. — Z Warszawy donoszą: Z polecenia komisarza ministerstwa aprowizacyi przy magistracie zostali aresztowani: Iwanowski, prezes stowarzyszenia spożywczego pracowników wydziału zaopatrywania, Pieńkowski, Tyczyński, Świetlicki i Kazała za nadużycia z ziemniakami, które w ilości 10 wagonów miały być przeznaczone dla pracowników wydziału zaopatrzenia, a tymczasem były sprzedawane po cenach paskarskich osobom postronnym.

PIERWSZA PROMOCYA NA UNIWERSYTECIE POZNAŃSKIM odbyła się 7 maja. Pierwszy tytuł doktora praw uzyskał p. Jan Paruszewski.

KONFERENCYA INSPEKTORÓW SZKOLNYCH. (Lwów, 13 maja). W dniach 10 i 11 maja br. urządziło ministerstwo W. R. i O. P. pierwszą konferencyę inspektorów szkolnych okręgowych z całej Małopolski we Lwowie. Przybyło 97 inspektorów. Przewodniczyli pp. Zygmunt Gąsiorowski, szef sekcyi min. W. R. i O. P. i Stanisław Sobiński, delegat min., a w swoich przemówieniach zaznaczyli warunki, wśród których w Rzeczypospolitej szkolnictwo ma się kształtować i rozwijać.

Naczelny inspektor szkolnictwa powszechnego p. Wł. Żłobicki przedstawił stanowisko nauczyciela w dobie dzisiejszej jako współtwórcy w budowie szkolnictwa powszechnego w Rzeczypospolitej, uwydatnił jego prawa a zarazem jego obowiązki. Wykazał jakie stanowisko przypadnie inspektorowi wobec nowej organizacyi nadzoru szkolnego i jego stosunek do nauczycielstwa w zmienionych warunkach. Następnie wygłoszono referaty: dr Leopold Wołłowicz: Prądy pedagogiczne obce, a nasza tradycya wychowawcza; insp. Władysław Lewicki: Stanowisko inspektora szk. w dobie dzisiejszej; prof. uniwersytetu dr Franciszek Groer: Metodyka zdrowotnych inspekcyj szkolnych; dr Maryan Reiter, naczelnik wydziału programowego min. W. R. i O. P.: Szkoła powszechna; dr Michał Kotiuba, krajowy inspektor szkół: Nauka przyrodoznawstwa w ogrodzie szkoły ludowej; Józef Niesiołowski, radca Namiestnictwa: Sprawy administracyjne i nadzoru szkolnego. Referaty były bardzo zajmujące, a dyskusya poważna i ożywiona.

JENERAŁ WŁADYSŁAW WEYDKO, jeneralny inspektor wojsk technicznych, bawi we Lwowie.

MISYA AMERYKAŃSKA WE LWOWIE. (Tel.) Do Lwowa przybyła z Warszawy misya amerykańska, złożona z przewodniczącego majora Fullera, który w zastępstwie jen. Hoovera jest szefem amerykańskiego wydziału ratunkowej fundacyi dla dzieci w Europie (oddział polski), miss E. Tepting, stojącej na czele 10 partyj szarytek amerykańskich, dalej pułkownikowej Barberowej, znanej pracowniczki na polu ratownictwa dzieci, pani Letteroph, celem zwiedzenia zakładów humanitarnych lwowskich. Misyi towarzyszy w podróży z Warszawy uproszony przez ministerstwo opieki społecznej p. Aleksander Ostrowski. Misya udaje się ze Lwowa do kresowych miast wschodniej Małopolski. Od misyi tej zależy cała akcya ratownicza dla dzieci polskich.

PRZEMYŚL, 13 maja. (Morderstwo podczas obławy). Dnia 12 bm. urządziła miejscowa policya przy pomocy wojska obławę w mieście i na przedmieściach. W celu wysłania patroli w ulicy Buszkowickiej delegowany był ajent policyi Glueck z 30 żołnierzami. Punkt zborny patroli oznaczony był na 4 godz. po poł. Około godz. 4.30 przyszli na rogatkę przy ul. Buszkowickiej żandarmi: Maryan Donnersberg i Józef Szurkowski, jedn. kapral żandarm. W tej chwili nadjechali z Buszkowic wozem chłopskim 2 żołnierze, którzy na widok całej patroli zeskoczyli z wozu i poczęli uciekać w kierunku Buszkowic. Wówczas żandarmi wraz z ajentem pol. Glueckiem poczęli ich ścigać, a po przytrzymaniu, zażądali od nich legitymacyi. Wobec tego, że nie posiadali oni dokumentów, ajent pol. Glueck polecił żandarmom aresztować owych podejrzanych żołnierzy. Żandarmi prowadzili aresztowanych w kierunku patroli. Gdy uszli kilka kroków, aresztowani nagle dali kilka strzałów rewolwerowych do żandarmów Maryana Donnersberga i Józefa Szurkowskiego, którzy padli trupem na miejscu. W tej chwili nadjechał parokonnym wozem Mieczysław Zajączkowski, wł. dóbr z Bolestraszyc, który słysząc padające strzały, polecił woźnicy jechać naprzód. Wówczas zaczęły padać strzały za powozem, za którym biegli bandyci. Po kilku strzałach padł z kozła Paweł Czorniak, woźnica, co widząc Zajączkowski zeskoczył z powozu, do którego szybko wskoczyli bandyci i ująwszy lejce koni, umknęli powozem w niewiadomym kierunku. Woźnica Czorniak zmarł wkrótce z powodu odniesionych ran.

ZWIĄZEK DZIENNIKARZY W CIESZYŃSKIEM. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym zawiązał się w Cieszynie związek dziennikarzy polskich na Śląsku Cieszyńskim. Związek ten ma za zadanie strzeżenie interesów moralnych i materyalnych dziennikarzy śląskich. Prezesem wybrano red. Zabawskiego, sekretarzem ks. Błotnickiego, redaktora „Gwiazdki cieszyńskiej".

POLSCY OFICEROWIE W SZKOŁACH ANGIELSKICH. Tel. z Londynu: Poselstwo polskie w Londynie zostało urzędowo zawiadomione przez angielskie ministerstwo spraw zagranicznych, że rząd angielski zgodził się na przyjęcie pięciu polskich oficerów, celem wyszkolenia ich na angielskich statkach wojennych.

INFORMACYE FRANCUSKIE O ROSYI. „Excelsior" i „Petit Parisien" donoszą, że powróciło dwóch francuskich dziennikarzy, którzy objeżdżali Rosyę. Przywieźli oni ze sobą dużo zdjęć fotograficznych. W sprawozdaniu opisaną jest nędza, jaka panuje w Petersburgu, gdzie podczas ostatniej zimy zmarło 300.000 osób na tyfus.

MIKADO UMIERAJĄCY. Ag. Hav. donosi z Londynu: „Daily Express" podaje wiadomość z Tokio, iż mikado jest umierający.

CLEMENCEAU DO KREWNYCH W WIEDNIU? Prasa wiedeńska donosi, że Clemenceau przybędzie na dłuższy czas do swych krewnych do Wiednia, poczem uda się na kuracyę do Karlsbadu.

NADDREADNOUGHT WŁOSKI. W Neapolu odbyło się spuszczenie na wodę superdreadnoughta włoskiego w obecności admirała, wielu dostojników i wielotysięcznego tłumu. Okręt nosi nazwę „Caracciolo", ma pojemność 44.000 ton i jest największym okrętem włoskim.

ZMARLI.

ŚP. STEFAN GĘBARSKI. W Warszawie zmarł Stefan Gębarski, zasłużony i długoletni redaktor „Przyjaciela Dzieci", który w czasach Apuchtinowskich zwłaszcza rzetelne na niwie pedagogicznej i narodowej oddawał usługi. Podczas wojny „Przyjaciel Dzieci" przestał wychodzić. Sp. Gębarski napisał kilkadziesiąt powieści dla młodzieży, które się cieszyły dużą poczytnością. Jego „Robinson Tatrzański" był i jest ulubioną książką młodego pokolenia. Miał prawdziwy talent pisarski i dlatego utwory jego, przeznaczone dla młodzieży, pozostaną ozdobą tego wogóle do tej pory ubogiego u nas działu literatury.

Wczoraj rano zmarł w Cieszynie na zapalenie płuc podpułkownik wojsk polskich Stanisław Mroczkowski. Zmarły był w czasie najazdu czeskiego na Śląsk komendantem placu w Boguminie i tam dostał się wraz z kompanią bogumińską do niewoli czeskiej. Po powrocie z niewoli w Josefstadzie był komendantem placu w Cieszynie aż do przyjazdu międzynarodowej komisyi alianckiej.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 15 bm.: „Pan poseł" Fijałkowskiego.

Niedziela, 16 bm. popoł.: „Ponad śnieg" Żeromskiego wieczorem „Pan poseł" Fijałkowskiego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota, 15 bm.: „Miłostki wojskowe".

Niedziela, 16 bm. popoł.: „Krakowiacy i górale", wieczorem „Miłostki wojskowe".

REPERTUAR „BAGATELI".

Sobota, 15 bm.: popoł.: „Jaś i Małgosia" wieczorem „Zakochani".

Niedziela, 16 bm. przedpoł.: „Koncert symfoniczny", popoł.: „Twarz i maska", wieczorem „Zakochani".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Sobota, 15 bm.: „Sybilla".

Niedziela, 16 bm. popoł.: „Sybilla", wiecz.: „Sybilla"

Z Sejmu.

Warszawa, 14 maja (PAT). Posiedzenie 147 Sejmu z dnia dzisiejszego o godz. 4 minut 30. Interpelacye wniósł między innemi poseł Władysław Dębski w sprawie konfiskaty »Trybuny Polskiej«, oraz związek ludowo-narodowy w sprawie gwałtów, dokonanych na młodzieży polskiej i członkach wycieczki włościańskiej w Gdańsku. Przed porządkiem dziennym poseł Dębski oświadczył, iż przed 4 tygodniami wniósł interpelacyę w sprawie tyfusu w niektórych miejscowościach Małopolski i dotychczas nie ma odpowiedzi. Prosi więc marszałka, aby przynaglił rząd, na co marszałek odpowiedział, że jeszcze dzisiaj będzie interpelował.

Przystąpiono następnie do sprawozdania komisyi prawniczej o ustawie **w sprawie amnestyi w byłej dzielnicy pruskiej.** Poseł Zygmunt Seyda oświadczył, że część ziem b. dzielnicy pruskiej po dokonanem powstaniu została do Rzeczypospolitej przyłączona wcześniej, natomiast reszta ziem województwa pomorskiego tj. ziemia Bydgoska i Leszczyńska weszły dopiero później w skład naszego państwa. Chodzi o to, aby i na te ziemie rozciągnąć amnestyę, wydaną dekretem Naczelnika państwa dnia 28 lutego 1919 roku. Przy wniesieniu ustawy trzeba mieć wzgląd na to, aby sądownictwu b. dzielnicy pruskiej, które po wyjściu sędziów Niemców znalazło się w trudnych warunkach, ulżyć w pracy przez umożenie spraw drobnych. **Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Następnie odesłano bez dyskusyi do komisyi: w pierwszem czytaniu nowelę do ustawy o powołaniu do wojska, ustawę o płacach wojskowych, zawieszonych w czynnościach, ustawę o stemplu od kart do gry, oraz o stemplu od przedmiotów zbytku.

Z kolei odbyło się trzecie czytanie ustawy **o kasach chorych.** Ponieważ wniesiono do ustawy tej nowe poprawki, przeto po wyjaśnieniu szefa sekcyi Turowicza, oraz sprawozdawcy posła Waszkiewicza, ustawę tę **odesłano ponownie do podkomisyi,** mającej za zadanie uzgodnienie poprawek.

Przystąpiono do dyskusyi **nad sprawozdaniem prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego** o wykonaniu uchwały co do **reformy rolnej.** Zabiera głos poseł Kiernik, zaznaczając, iż stronnictwo jego nie uchyla się od odpowiedzialności za wprowadzenie w życie reformy rolnej, o ile ta odpowiedzialność na niem ciąży. Mowca nie myśli twierdzić, jakoby obecny rząd zrobił wszystko, aby tę sprawę pchnąć na drogę należytą. Rząd nie potrafił usunąć przeszkód, które stają na drodze w przeprowadzeniu reformy. **Obszarnicy robią wszystko, aby sprawę odciągnąć. Myśl ich znajduje oddźwięk w kołach biurokracyi,** która w stosunku do zarządzeń władzy centralnej, o ile to dotyczy reformy rolnej, **uprawia często sabotaż.** Mowca stawia następującą rezolucyę: Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie prezesa głównego urzędu ziemskiego w sprawie wykonaniu uchwały Sejmu z dnia 10 lipca 1919 r. reformy rolnej, stwierdza konieczność bezzwłocznego wprowadzenia w życie powyższej uchwały i uważając każdą dalszą zwłokę za szkodliwą dla interesów państwa i ludu **wzywa rząd, aby natychmiast przedłożył Sejmowi przewidziane w ustawie z dnia 10 lipca projekty ustaw, bądź przez główny urząd ziemski przygotowane, bądź już przedmiotem obrad rady ministrów będące i uczynił wszystko, coby usunęło przeszkody, zachodzące w współdziałaniu czynników i organów powołanych do wprowadzenia na należyte tory reformy rolnej i coby zapewniło rozpoczęcie przez państwo najrychlejszej parcelacyi i kolonizacyi.**

W głosowaniu przyjęto **jednogłośnie rezolucyę komisyi rolnej,** wzywającą rząd do wytężenia wszystkich sił, aby ustawa o zagospodarowaniu odłogów była dostarczoną oraz do pośpiesznego przedłożenia ustawy o reformie rolnej.

Przyjęto również rezolucyę posła Kiernika.

Dyskutowano następnie nad sprawą **zaopatrywania ludności w sól.**

W myśl wywodów posła Małupy jako sprawozdawcy komisyi regulaminowej o nietykalności poselskiej Izba **odmówiła zgody na wszczęcie postępowania karnego przeciw pos. ks. Okoniowi i Tomaszowi Dąbalowi.** Sprawę wydania posła Dobrowolskiego odroczono z powodu nieobecności referenta.

Obradowano następnie nad nagłością wniosku posła Godka, Buzka, Daszyńskiego, Zamorskiego i tow. **w sprawie rozporządzeń komisyi plebiscytowej w Cieszyńskiem.** Uzasadniał nagłość wniosku poseł Buzek. Nagłość wniosku jednomyślnie uchwalono, poczem marszałek odesłał wniosek do komisyi spraw zagranicznych.

Pos. Osiecki uzasadniał następnie wniosek nagły **w sprawie Spisza i Orawy.** Nagłość wniosku i rezolucyę przedłożoną przez mowcę uchwalono jednogłośnie, a wniosek odesłał marszałek do komisyi spraw zagranicznych.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek po południu o godz. 4. O ile porządek dzienny tego posiedzenia nie będzie wyczerpany, odbędzie się jeszcze przed Zielonemi Świętami posiedzenie Sejmu we środę. Po Zielonych Świętach odbędzie się posiedzenie w czwartek.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 14 maja (PAT). Komisya **skarbowo-budżetowa** w obecności ministra skarbu uchwaliła wniosek, referowany przez posła Diamanda, o **kredycie 85 milionów na odbudowę rurociągu gazowego aż do Sanoka.**

Komisya **aprowizacyjna** załatwiła wniosek, dotyczący **ściągania kontyngentów** w powiecie krasnostawskim, oraz wniosek o obrocie skórami.

O udział socyalistów w rządzie.

»Kur. Por.« donosi:

Sprawa wstąpienia socyalistów do rządu jest ciągle na czasie; niemniej jednak socyaliści uzależniają swój udział w rządzie od kongresu ogólno-socyalistycznego, który się odbędzie 21 maja. Na kongresie będzie dyskutowana ta sprawa i od postanowień powziętych zależy stanowisko przywódców parlamentarnych partyi P. P. S. Gdyby postanowienie było twierdzące, wówczas stronnictwo wysunęłoby posła I. Daszyńskiego jako kandydata do teki ministeryum spraw zagranicznych. P. P. S. zdaje sobie sprawę z doniosłości konferencyi w Spaa i chciałoby do tego czasu doprowadzić do radykalnej rekonstrukcyi gabinetu.

Różne wiadomości polityczne.

Od niedzieli nie otrzymano w Paryżu żadnej iskrowej wiadomości z Moskwy. Dzienniki donoszą z Kopenhagi, że w **Moskwie wybuchł bunt wskutek ofenzywy polskiej.** Ważne składy wojenne zostały zniszczone.

Włoski ekspremier Nitti polecił, jako **kandydata na prezydenta ministrów, przywódcę partyi katolickiej,** Medę. Meda konferował już z Boselim i Salandrą.

Z Paryża donoszą, że **konferencya w Spaa została odłożoną na 12 czerwca.**

Po konferencyi francusko-brytyjskiej w Folkestonie odbędzie się **jeszcze jedna konferencya,** tym **razem wszystkich aliantów,** celem ustalenia programu konferencyi w Spaa.

Z Konstantynopola donoszą, że **turecka armia nacyonalistyczna** pod wodzą Kakima Karabecira opuściła Erzerum, kierując się we wrogich zamiarach w stronę Armenii.

Z Konstantynopola donoszą, że Mustafa Kemal pasza utworzył w Angorze nowy rząd i wystosował **notę na konferencyę pokojową,** w której oświadcza, że **każde przyjęcie warunków pokojowych przez delegacyę turecką jest nieważne.** Nowo utworzony rząd oświadcza, że nie czuje się zobowiązanym do żadnych układów, które od czasu zawieszenia broni zostały zawarte przez jakikolwiek rząd turecki na zewnątrz. Oświadczenie zaznacza następnie, iż nowy rząd nie przyznaje nikomu prawa zastępowania Turcyi na konferencyi pokojowej, jak tylko jemu samemu, ponieważ przeważna część Turcyi pozostaje pod jego zarządem. Dalsze doniesienia twierdzą, że ruch nacyonalistyczny nie jest wcale skierowany przeciwko osobie sułtana.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 14 maja 1920.

	oflar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.:		
Polski Bank Przemysłowy	640'—	680'—
Transakcya	650'—	665'—
Bank hipoteczny	800'—	—'—
Bank Małopolski	625'—	655'—
Transakcya		640'—
Polskie Tow. handlowe	550'—	610'—
Transakcya	565'—	600'—
Handl. Spółka „Impex"	400'—	440'—
Zieleniewski	2200'—	2300'—
Transakcya		2250'—
„Górka" fabryka cementu	2050'—	2150'—
Transakcya		2100'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	2000'—	2100'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	4700'—	4800'—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie po 100	560'—	580'—
Marki niemieckie po 1000	620'—	645'—
Transakcya	630'—	640'—
Ruble carskie po 500 rb.	360'—	375'—
Transakcya		371'—
Ruble carskie po 100 rb.	220'—	340'—
Ruble dumskie	75'—	85'—
Dolary	280'—	290'—
Transakcya		289'—
Lei rumuńskie	490'—	510'—
Transakcya	504'—	505'—
Wiedeń	—'—	—'—
Transakcya	134'50	134'—
Berlin	—'—	—'—
Transakcya	631'—	635'—
Praga	—'—	—'—
Transakcya	558, 556, 560	

KURSA LWOWSKIE z dnia 14 maja: Zmianie uległy następujące pozycye: Szterlingi płacą 840, żądają 910, dolary kanadyjskie płacą 154, żądają 163, w transakcyach 162'50, lei rumuńskie 346'50, 360'50, w transakcyach 354, korony czeskie 322—336, dewiza na Londyn 840—910, na Paryż 1225—1365—1350, Praga 385—399—389'50, Wiedeń 87'50—101'50 — 95'25—95, Berlin 476—410.

JESZCZE O PRZYJMOWANIU POŻYCZEK AUSTRYACKICH. Tel. z Warszawy: Ministerstwo skarbu komunikuje: Przyjęta przez Sejm dnia 11 bm. ustawa o przyjmowaniu pożyczek wojennych autsryackich na pożyczkę długoterminową, będzie wykonaną w sposób następujący: Kto chce korzystać z przyznanego tą ustawą przywileju, musi podpisać pożyczkę długoterminową na sumę trzykrotnie wyższą od wartości posiadanych papierów pożyczki austryackiej po ich kursie emisyjnym, wedle relacyi korony, przyjętej ustawą z dnia 15 stycznia 1920 r. Ministerstwo skarbu może zezwolić dla instytucyj użyteczności publicznej i osób, które udowodnią, że nie mają pożyczki austryackiej na sumę wyższą od 700 marek, na przyjęcie jej w stosunku 50 proc. do sumy, podpisanej na pożyczkę długoterminową. Pożyczki austryackie mają być przedstawione po ich zarejestrowaniu w terminie późniejszym razem ze świadectwem tymczasowem stwierdzającem podpisanie pożyczki długoterminowej w odpowiedniej wysokości, a wtedy wzamian za nią zostaną wystawione podobne świadectwa tymczasowe pożyczki długoterminowej.

IZBA HANDLOWA WŁOSKO-POLSKA. Tel. z Rzymu: Powstanie tu wkrótce Izba handlowa włosko-polska. Komitet organizacyjny ma się niebawem zebrać. Instytucya ta, łącznie z Izbą handlową polsko-włoską, która ukonstytuowała się w Warszawie, przyczyni się potężnie do rozwoju akcyi ekonomicznej obu narodów zaprzyjaźnionych.

Rada narodowa cieszyńska w obronie marki polskiej.

Cieszyn, 15 maja (PAT). Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Rady Narodowej powzięto następującą rezolucyę: Wobec wciąż jeszcze ponawiających się usiłowań, aby uzyskać dla terytotryum księstwa Cieszyńskiego bądź to korzystniejszą relacyę wymiany koron na marki, bądź też przez ostemplowanie zaprowadzonej już marki polskiej, i wprowadzić na to terytoryum pieniędzy neutralnych, oświadczamy, co następuje: Ani jedno ani drugie z powyższych rozwiązań jest niemożliwe. Przeciwnie, **obstajemy przy tem, aby bez żadnych zmian pozostała obowiązującym pieniądzem obiegowa marka polska,** albowiem przyznanie dla terytoryum prefektury wschodniej Śląska Cieszyńskiego wyższego kursu wymienego pociągnęłoby za sobą doniosłe skutki prawne w odniesieniu do pretensyi hipotecznych i książkowych, oraz wywarłoby wpływ na kwoty, wymienione w gotówce. Przyznanie takiego wyższego kursu byłoby równorzędne z wyodrębnieniem waluty Śląska Cieszyńskiego, musiałoby być ono połączone z przeliczeniem pretensyj powyższego rodzaju, które musiałyby być oczywiście płacone w gotówce śląskiej, a więc w markach ostemplowanych. Pretensye te należy obliczyć na trzy miliardy marek. Zatem do daru państwowego, wynikłego z przyznania lepszego kursu za gotówkę, musieliby dłużnicy śląscy zapłacić właścicielom śląskim około tysiąca milionów mk. Różne instytucye pieniężne na Śląsku, mające obecnie znaczne lokaty w bankach warszawskich, poznańskich i krakowskich, byłyby narażone na znaczne straty, a nawet zupełną ruinę. Prywatni dłużnicy śląscy płaciliby marki śląskie, z dochodów, otrzymywanych w marce śląskiej, ale dłużnicy nie-śląscy, a takich jest wielka liczba w Małopolsce, musieliby dopłacać do marki polskiej agio marki śląskiej, albo powyższy proces naraziłby instytucye wierzytelne na stratę w wysokości agia, jakie instytucye swoim wierzycielom czyli właścicielom wkładek wypłacić by musieli. Posiadacze polskiej pożyczki państwowej z roku 1918, znajdującej się w posiadaniu drobnych kapitalistów Śląska Cieszyńskiego w wysokości 40 milionów marek, straciliby na tej pożyczce różnicę agia. Stemplowanie marki polskiej, zamierzone na okres bardzo krótki, ograniczający się do rozstrzygnięcia przynależności tego kraju, wywarłoby doniosły skutek natury politycznej, walutowej i gospodarczej. Osobna waluta śląska utrwaliłaby niepożądany pod względem politycznym separatyzm, do którego dążą jedynie zdeklarowani zwolennicy polityki kapitalistycznej niemiecko-ślązakowskiej. **Stemplowanie unicestwiłoby dążność do unifikacyi czyli do ujednostajnienia waluty.** Dlatego cała ludność polska, reprezentowana w Radzie Narodowej, i wszystkie instytucye polskie, sprzeciwiają się stanowczo myśli ostemplowania marki polskiej i stworzenia nowego niepożądanego fermentu, któryby oddalił Śląsk od Polski, obniżając siłę płatniczą marki polskiej i który wyrządziłby nigdy niepowetowane szkody całemu narodowi polskiemu i ojczyźnie.

Cieszyn, 15 maja (PAT). Rada Narodowa Śląska Cieszyńskiego oraz przedstawiciele polskich instytucyj finansowych, współdzielczych i wytwórczych rolnictwa, rękodzieła i handlu postawili następujące żądania: **Ukończenie jak najrychlejsze wymiany pozostałych odcinków austryackich koron w Małopolsce i okupacyi na marki polskie,** gdyż obecny stan utrzymywania w obiegu koron obok marki przy utrzymaniu ustawowej relacyi przeszkadza podnoszeniu się kursu marki polskiej za granicą: zastosowaniu przyjętej powszechnie za granicą, a także i na Śląsku zasady zapłaty za towary w markach polskich w stosunku do realnej wartości tych towarów za granicą. Usiłowania Śląska, idące w kierunku podniesienia kursu marki polskiej w drodze eksportów za marki, niepoparte przez całą Polskę, muszą pozostać bezskutecznemi. Uznając szkodliwość walutowego paska dla marki polskiej wzywa się rząd o wydanie zarządzeń, ukrócających dotychczasowy stan szkodliwy. Powyżej wymienieni domagają się bezwzględnego **zakazu importu do Polski wszystkich towarów zagranicznych luksusowych** lub dla ludności polskiej zbędnych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10 Rządca Drukarni L. K. Górski